

Opole, 29.08.2025

dr hab. Anna Weissbrot-Koziarska, prof. UO

Prorektor ds. kształcenia

Uniwersytet Opolski

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Jacka Henryka Jarosza pt. *Edukacja wolontariuszy polskich organizacji pozarządowych. Przygotowanie do działań na obszarze Globalnego Południa*, przygotowanej pod kierunkiem Pana prof. UAM dra hab. Waldemara Segieta przewidzianej do publicznej obrony na Wydziale Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Poznań 2025, ss. 537 (bez załączników).

W oparciu o Uchwałę Rady Naukowej Dyscypliny Pedagogika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, zlecającej przygotowanie przez mnie stosownej oceny przedmiotowej rozprawy doktorskiej (pismo Pana prof. UAM, dr hab. Waldemara Segieta – przewodniczącego Rady Naukowej Dyscypliny Pedagogika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z 23 czerwca 2025 roku), szczegółowo zapoznałam się z tekstem przekazanego mi do recenzji maszynopisu opracowania.

Przedłożona mi do recenzji dysertacja doktorska mgr. Jacka Henryka Jarosza, to projekt innowacyjny i oryginalny, o czym świadczy brak publikacji naukowych na poruszany przez Autora projekt badawczy. Niewiele bowiem znajdujemy analiz dotyczących działań wolontariuszy w obszarach trudno dostępnych, czego dowodem jest chociażby liczba materiałów źródłowych na temat pracy wolontariusz na obszarze globalnego Południa, z których

korzystał doktorant podczas pisania rozprawy. To utwierdza mnie w przekonaniu o wartości zarówno poznawczej, jak i praktycznej recenzowanej pracy.

Pedagogika społeczna jest taką dziedziną wiedzy, która stwarza subdyscyplinom w niej ujętych podejmowanie aktualnych problemów psycho-socjo-kulturalnych jednostek i małych grup. Jest to także dziedzina, w której źródła problemów tkwią w rzeczywistości, a wyniki badań dążą do jej poprawy. Taki charakter ma opracowanie przedstawione przez mgra Jarosza. Mogło ono być dziełem tylko osoby, która połączyła kompetencje badacza przygotowanego naukowo z wieloletnim bezpośrednim zaangażowaniem w działania pomocowe nastawione na jednostki, szerzej grupy społeczne. Ten drugi nurt zdobywania doświadczeń widoczny jest w kilku różnych formach specjalistycznej kompetentności Autora rozprawy, który praktycznie brał udział w pracy organizacji pozarządowych na rzecz konstruowania narzędzi do poprawy rzeczywistości społecznej, o czym pisze już we wstępie pracy. Ponadto o merytorycznym przygotowaniu do podjęcia analiz nad proponowanym tematem świadczy cały rozdział 10.3, w którym Autor charakteryzuje własne doświadczenia w poruszonym temacie, podkreślając ich znaczenie dla przebiegu całości prowadzonych badań. Mam ogromny szacunek dla osób, które podejmują działalność wolontariacką i jednocześnie doskonalą swój warsztat naukowy, aby własne doświadczenia przekuć w naukową dysertację.

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa mgra Jarosza jest dowodem wnikliwego i umiejętnego dostrzegania problemu poznawczego i odwagi w podjęciu problemu społecznego. Także wybrany temat pracy doktorskiej jest aktualny, ciekawy i nowatorski.

Praca została podzielona na trzy zasadnicze części: teoretyczną, metodologiczną i badawczą. W pierwszej części (ss.310) doktorant definiuje pojęcie kultury, dostrzegając polifercję jej znaczeń, która zaszła tak daleko, że „jest wszędzie” i „może być ona wszystkim albo niczym” (Burszta & Januszkiewicz, 2010, s.7). W dalszych rozważaniach teoretycznych porusza kwestie wyzwań dla edukacji w globalnym społeczeństwie (rozdział II) wskazując na konieczność działań społecznych, których zadaniem ma być niwelowanie różnic będących wynikiem interakcji krajów bogatych z krajami o niskim statusie ekonomicznym. W tej części znajduje się charakterystyka wolontariatu (rozdział III) ze szczególnym uwzględnieniem motywacji jednostek i organizacji do podejmowania takiej działalności. Autor słusznie zauważa, że wolontariat społeczny występuje wspólnie z pojęciem organizacji pozarządowych (s. 194), co oznacza, że oba pojęcia mają nie tylko wspólne podstawy aksjologiczne i historyczne, ale wskazuje na konieczność prowadzenia dialogu między wolontariuszami a pracownikami

organizacji pozarządowych w duchu zapewnienia poczucia bezpieczeństwa i osiągnięcia założonych celów, jakimi jest niesienie pomocy jednostkom i grupom najbardziej potrzebującym. W tym miejscu należy wspomnieć, że organizacją wolontariatu (choć w przeważającej mierze) zajmują się nie tylko organizacje pozarządowe, lecz także uczestniczą w tym instytucje publiczne i firmy prywatne. Jednak w działaniach na obszarach trudno dostępnych, w tym na terenie globalnego Południa są domeną głównie organizacji pozarządowych. Kraje określane mianem globalnego Południa charakteryzują się niskim poziomem gospodarczym i ogromną różnorodnością kulturową, co utrudnia procesy asymilacji funkcjonujących w nich społeczeństw, w przeciwieństwie do tego z czym mamy do czynienia w przypadku państw Unii Europejskiej. Szczegółowa charakterystyka obszaru globalnego Południa (rozdział IV), w końcowym opracowaniu części teoretycznej, jest ważna z punktu prowadzonych przez Autora analiz badawczych w ostatniej części pracy.

Brak w literaturze dogłębnych badań na temat funkcjonowania społeczności z obszaru globalnego Południa nie pozwala w rzetelny sposób określić przydatności prowadzonych w tym regionie wolontarystycznych działań i miejsca w poprawie sytuacji zamieszkujących w nich społeczeństw poprzez działalność organizacji pozarządowych. I choć możemy dotrzeć do wielu informacji, głównie o charakterze rozważań teoretycznych i publicystycznych doniesień, to ciągle brakuje w nich kompleksowego spojrzenia na ten temat w oparciu o charakterystyki dawnych i zastanych stanów rzeczy. Sytuacja taka powoduje, że ciągle wśród teoretyków i praktyków zajmujących się globalnym Południem toczą się spory na temat korzyści, jakie realnie daje praca wolontariuszy w procesie wyrównywania szans życiowych jednostek, rodzin, szerzej grup społecznych, zamieszkujących ten obszar. Istotnym elementem tych sporów jest pytanie o przyszłość ludzkości w ujęciu globalnym. Dlatego opracowanie zebranego na ten temat materiału informacyjnego przez Doktoranta może stać się nieocenionym wkładem do poszukiwania odpowiedzi na te pytania. Często zbyt niska wiedza na temat samego funkcjonowania ludzi w obszarach tzw. Trzeciego Świata jest czynnikiem hamującym organizowanie wsparcia, jakim jest wolontariat. Ponadto, analizując tematykę wolontariatu na terenie globalnego Południa w dostępnej literaturze dostrzec można często odmienne rozwiązania w tej kwestii. Dlatego postulaty, jakie formułuje Autor dysertacji powinny zainteresować wszystkie organizacje, które w swoich założeniach mają nieść pomoc jednostkom uwikłanym w różne trudności życiowe.

W rozdziale metodologicznym (ss.51) Autor trafnie omawia procedury związane

z przygotowaniem do zrozumienia całości prowadzonych w ostatniej części analiz zebranego materiału informacyjnego. Prawidłowo określa cel i przedmiot podjętych badań. Na podkreślenie zasługuje fakt uszczegółowienia przyjętych problemów badawczych, co pozwala na jasne zrozumienie sensu prowadzonych w dalszej części analiz.

Zmiany społeczne, tak w Polsce, jak i w globalnym świecie, spowodowały znaczące zróżnicowanie w sferze materialnej i mentalnej lokalnych społeczności. Wytwarzają się nowe zjawiska zagubienia w niejasnych sytuacjach. Z jednej strony wyzwala się postawy roszczeniowe, z drugiej nieświadomość możliwości uzyskania pomocy nie tylko materialnej, lecz w różnych innych formach. **To uzasadnia cele i problemy badawcze**, które miały odpowiedzieć m.in. na pytania:

- Jakie problemy społeczne uznają za najważniejsze wolontariusze i reprezentanci organizacji pozarządowych, których intencją jest niesienie pomocy w najbardziej zagrożonych ubóstwem i jego konsekwencjami częściach świata, w tym na obszarze globalnego Południa?

- Jak badani określają przyczyny wskazanych problemów społecznych i jakie działania uznają za kluczowe w ich rozwiązywaniu?

- Jakie znaczenie w rozwiązywaniu problemów społecznych ma wolontariat?

- Jakimi motywami podejmowanych działań kierują się wolontariusze pracujący na terenie globalnego Południa i jak oceniają współpracę w tym zakresie z organizacjami pozarządowymi, które ich tam wysyłają?

Tak postawione pytania badawcze są podstawą do rzetelnego przeprowadzenia badań i zgromadzenia niezbędnego materiału źródłowego.

Moją wątpliwość budzi prawidłowość pierwszego pytania problemowego, w którym Autor pyta badanych o opinie na temat współczesnych problemów społecznych. Można mieć wrażenie, że analizy będą obejmowały problemy społeczne całego świata, co oczywiście wydaje się być niemożliwe. Moje wątpliwości potwierdza interpretacja zebranego materiału w rozdziale VI, a dokładnie w podrozdziale 6.1.1. Autor analizuje zebrane wypowiedzi w odniesieniu wyłącznie do obszaru globalnego Południa, podczas, gdy w wypowiedziach przedstawicieli organizacji pozarządowych na ten temat analiza obejmuje już problemy społeczne globalnego świata (rozdział 9.1.1). Warto uzasadnić tę różnicę.

Na s. 317-318 Autor pisze, że w *badaniu będą uczestniczyć wyłącznie wolontariusze....* Chyba jednak nie wyłącznie, gdyż badaniami zostali objęci także przedstawiciele organizacji pozarządowych. Co prawda poniżej Autor pisze, że uwzględni w badaniach wybrane organizacje, lecz można odnieść wrażenie, że badaniami objęto tylko **wolontariuszy** i to ze wskazanych organizacji, co nie wynika, a wręcz zaprzecza, prowadzonym w dalszej części

analizom zebranego materiału badawczego.

W mojej ocenie niepotrzebnie Autor prowadzi tak dużo analiz na temat metody badawczej (s. 328-337), gdyż na tym etapie (pracy doktorskiej) wystarczy wskazać wybraną metodę, technikę i prawidłowo uzasadnić wybór. Wielość pojęć i definicji zaciemnia opis wybranej metody do prowadzenia badań.

Niezrozumiała jest koncepcja konstrukcji podrozdziału 5.4.1 i 5.4.2. W mojej ocenie oba te podrozdziały są uzasadnieniem doboru wybranej metody badawczej. Stawiam więc pytanie, jaki jest sens charakterystyki w proponowanej formie?

Na stronie 339 Autor pisze, że przypadkiem w realizowanym przez Niego studium jest „obraz wolontariatu na globalnym Południu”. Uzasadnia dlaczego nie jest nim edukacja, która stanowi zasadniczy przedmiot badań, jak wynika z tytułu rozprawy. Można z tym wyjaśnieniem się zgodzić, lecz skoro w tytule jest napisane, że badaniem będzie edukacja wolontariuszy, to dlaczego ma nią nie być? Jednak biorąc pod uwagę wyjaśnienia mgr Jarosza proponuję zamiast pojęcia „obraz” zastosować pojęcie „aktywność”.

Na s. 352 Autor pisze, że kody do analizy zebranego materiału badawczego będą dotyczyły przede wszystkim motywacji wolontariuszy oraz wyzwań i zagrożeń środowiskowych na globalnym Południu. Stawiam pytanie o działania edukacyjne, które -jak sam Autor wskazał - są elementami obrazu korespondującego z głównymi kategoriami kodowanymi – s. 340-341. Na s. 355 w części **Jakość badań** znalazł się fragment **Paradygmaty badań(?)**, co było elementem wcześniejszych rozważań (s. 320).

Wybór podejścia metodologicznego jest jak najbardziej prawidłowy i poprawnie uzasadniony przez Autora. Nieprobabilistyczny dobór uczestników do badań był w pełni świadomy i odzwierciedlał cele badawcze, jakie postawił sobie Autor. Wykorzystał On w prowadzonych badaniach indywidualny wywiad pogłębiony, który przeprowadził osobiście. Jednocześnie posłużył się on w swoich badaniach metodą jakościową, co pozwoliło mu na poddanie wywiadów transkrypcji i zakodowanie odpowiedzi badanych, co uczynił prawidłowo wykorzystując przy tym program MAXQDA. W rozdziale metodologicznym, tak jak jest to wymagane, bardzo szczegółowo opisał metody gromadzenia i analizy danych jakościowych.

Szczegółowe analizy zebranego materiału informacyjnego zostały zawarte w pięciu ostatnich rozdziałach pracy (s. 364 - 534). W tym miejscu należy podkreślić konsekwencję Autora, który logicznie skonstruowany projekt badawczy powtarza w każdym kolejnym rozdziale pokazując go z perspektywy różnych grup badawczych i odmiennego przedmiotu

badań. W zakończeniu każdego rozdziału (tak jak ma to miejsce w części teoretycznej) przedstawia bibliografię i materiały źródłowe, z których korzystał podczas jego pisanie.

Jednak nie udało się Autorowi maszynopisu uniknąć w tej części kilku usterek. W podrozdziale 6.1.1 na str. 364 dokonuje On identyfikacji problemów społecznych w percepcji wolontariuszy. Zasadnym wydaje się tu pytanie dlaczego Autor w temacie identyfikacji problemów społecznych w przypadku wolontariuszy ograniczył się wyłącznie do problemów z obszaru globalnego Południa, a w przypadku przedstawicieli organizacji pozarządowych analizy objęły wszystkie problemy globalnie? Błędnie został sformułowany tytuł podrozdziału 6.1.2 „Rozwiązywania dla problemów społecznych”(?).

Z treści zawartych w rozdziale 6.1.2 (s. 373) wynika, że analizy przeprowadzonych w wolontariuszami wywiadów będą zmierzały do wskazania rozwiązań dla problemów społecznych. Jednak nie bardzo rozumiała jest analiza wypowiedzi W_I, gdzie Autor pisze:

„W_I, który mówił o relacjach międzyludzkich i negatywnym wpływie, jaki ma na nie rozwój technologii, jako receptę podał trenowanie uważności. Wolontariusz zaznaczył, że każdy indywidualnie jest w stanie pracować nad higieną relacji. W_I wśród cenionych przez siebie wartości wskazał jednak rodzinę (...)”.

Opis ten jest mało zrozumiały i nie wskazuje na związek z podjętym tematem, jakim miały być rozwiązania dla problemów społecznych. Owszem nowoczesne technologie postrzegane są jako jedna z przyczyn zróżnicowania w globalnym świecie, lecz nie chodzi tu o same technologie tylko o dostępność i racjonalność ich wykorzystania. Poza tym wspomnienie, że rodzina jest dla niego najwyżej cenioną wartością powinno mieć powiązanie z wykorzystaniem technologii i uzasadnieniem dlaczego uznanie więzi rodzinnych jako najwyższej wartości może być rozwiązaniem dla problemów społecznych. Co prawda w dalszej części Autor wyjaśnia co to może znaczyć dla samego badanego, lecz warto to powiązać z głównym tematem podrozdziału. Doskonale Autor opisał to w dalszej części tego podrozdziału wskazując na konkretne rozwiązania odwołując się do wypowiedzi badanych wolontariuszy – W_II, W_V. Nie rozumiem z jakiego powodu znowu nawiązał do wypowiedzi W_I pisząc:

„Bardziej ogólne recepty sformułował W_I. Można je streścić przywołując powszechnie znane anegdotyczne zalecenie o dawaniu potrzebującym wędki zamiast ryby”.

To trochę zakłóca analizy komunikatów, gdyż powrót do W_I i to bez dokładnych wyjaśnień w odniesieniu do wcześniejszej wypowiedzi, komplikuje uzasadnienie problemu, jakim jest odpowiedź na pytanie o rozwiązania dla problemów społecznych.

W tym miejscu proponuję także, aby przy poszukiwaniu metod/sposobów rozwiązywania problemów społecznych wyraźnie oddzielić te, które są zależne od wolontariusza, od tych, na

które nie ma on większego bezpośredniego wpływu. Badani wolontariusze często wskazywali, że choć mogą być profesjonalni w swoim przygotowaniu to i tak do utrzymania stałych efektów ich pracy potrzebne są działania systemowe (s. 382).

Pewna nieścisłość pojawiła się w podrozdziale 8.1. Autor we wstępie pisze:

„Różnorodność doświadczeń we współpracy z wieloma organizacjami pozarządowymi spowodowała, że odpowiedzi wolontariuszy na pytania o treści i przebieg działań edukacyjnych nie były proste. Nie brakowało wśród nich także stwierdzeń, że merytorycznych przygotowań nie było w ogóle, lub że były one śladowe.” Natomiast w rozdziale 9.3. pisze, że:

„Wszystkie organizacje pozarządowe – według swoich przedstawicieli – prowadziły jakieś działania edukacyjne adresowane do wolontariuszy przygotowujących się do pracy na obszarze globalnego Południa (...)”.

I szczerze muszę tu przyznać, że trudno mi uwierzyć, iż jakkolwiek organizacja wysyłająca wolontariuszy do pracy, niezależnie od warunków w jakich miałyby one mieć miejsce, nie organizuje jakiegokolwiek szkolenia w tej materii. Może warto wyjaśnić czym dla wolontariuszy jest szkolenie i co przez to rozumieją, gdyż nie mówimy tu o jakości, ale o choćby minimalnym przygotowaniu do trudnych działań. Dlaczego o tym wspominam? Gdyż podczas przygotowania dysertacji do druku w formie książkowej warto na to zwrócić uwagę, aby nie zniechęcić czy nawet wystraszyć potencjalnych wolontariuszy do podejmowania działań na rzecz drugiego człowieka. A jak wnioskuję, co jest wyraźnie napisane choćby w rozdziale 10.4 czy w zakończeniu, Autorowi dysertacji zależało na zwróceniu uwagi na problem edukacji wolontariuszy przez polskie organizacje pozarządowe.

W podrozdziale 9.1 mgr Jarosz analizuje problemy społeczne świata z perspektywy przedstawicieli organizacji pozarządowych. Na s. 463 pisze: „Według przedstawicieli NGO’s nierówności odnosiły się także do szerszych układów społecznych i – co podkreślał O_{II} – manifestowały się szczególną słabością klasy średniej w krajach globalnego Południa. Jak zauważył O_I, były one również cechą globalnych układów polityczno-gospodarczych o neokolonialnym charakterze. Nierówności społeczne wydawały się **w opiniach wolontariuszy** dominować świat niezależnie od przyjmowanej skali – od najprostszych interakcji w głębokim afrykańskim buszu, po ponadnarodowe salony polityczne.”

Czy Autor miał na myśli opinie badanych wolontariuszy, choć takich wniosków nie było w analizach materiałów wcześniej prezentowanych (rozdział 6.1.1)? Czy może takich odpowiedzi udzielili przedstawiciele organizacji pozarządowych, gdzie siedmiu spośród ośmiu było wolontariuszami? Wydaje się jednak, że przedstawiony przez Autora zapis może budzić wątpliwości.

W tej części nie sposób byłoby nie dostrzec wartości merytorycznej rozdziału VII, gdzie Autor szczegółowo scharakteryzował praktyczną działalność wolontariuszy przy jednoczesnym ustaleniu, jakimi motywacjami się kierowali podejmując te trudną profesję. Istotną część stanowią też analizy obszarów i zadań współpracy badanych z organizacjami pozarządowymi. Ważnym, z punktu widzenia rekomendacji dla edukacji do wolontariatu, okazały się informacje zawarte w rozdziale 7.4 (od s. 418 do s. 430).

Mając na uwadze tytuł pracy doktorskiej warto zwrócić uwagę na rozdział 8.2. *Tematyka zrealizowanych działań edukacyjnych*. Treści zawarte w nim odnoszą się nie tylko do zagadnienia szkolenia przez organizacje pozarządowe, lecz także opisują projekty, jakie w tym obszarze organizuje państwo polskie. Ważna jest tu ocena, jaką dają badani tego typu inicjatywom.

Całość pracy kończą rekomendacje dla praktyki i podsumowanie wraz z postulatami. W tym miejscu pragnę podkreślić, że szczególnie wartościowym jest zestawianie niektórych opisywanych treści z dziełami sztuki. Taka forma interpretacji nie tylko pozwala lepiej zrozumieć intencje Autora, lecz także utwierdza czytelnika w przekonaniu jak globalną całość stanowi świat, to, co tworzą w jego przestrzeni ludzie. Jednocześnie pozwala nam zrozumieć, że nie tylko słowem pisanym, lecz innymi środkami ekspresji możemy opisywać ważne dla nas wartości.

W pracy nie udało się uniknąć drobnych usterek językowych, choć muszę z pełnym przekonaniem przyznać, że mgr Jacek Henryk Jarosz ma tzw. „lekkie pióro” i dostrzec można swobodę w konstruowaniu pisemnych wypowiedzi. Jednak myślę, że podczas prac nad przygotowaniem rozprawy do druku (a bardzo do tego namawiam) warto wykluczyć z pracy zbyt potoczne sformułowania typu, „bólaczki społeczne” czy „wolontariat oczami wolontariuszy”. Moje uwagi dotyczące pracy powinny być traktowane głównie postulatycznie. Chciałabym, aby uwagi recenzenta potraktować jako życzliwe wskazówki i pomoc przy ewentualnej próbie wydania jej drukiem.

Konkluzja

Muszę przyznać, że z ogromnym zainteresowaniem przystąpiłam do czytania przysłanej mi do recenzji rozprawy doktorskiej mgr Jacka Henryka Jarosza, gdyż dostrzegł on ogromną lukę w prowadzeniu i analizowaniu badań w obszarach trudnodostępnych, jakimi niewątpliwie

jest globalne Południe. Nie jest to kolejna rozprawa, której celem jest wyłącznie wypracowanie wskazówek dla edukacji, ale praca, która pokazuje trudną rzeczywistość społeczną, gdzie mamy jeszcze wiele do zrobienia. Dzisiaj zadajemy sobie pytania o to, jaki w przyszłości będzie świat, jakim zostawimy go kolejnym pokoleniom. Nie możemy, my ludzie „globalnej Północy” nie dostrzegać tego co ma miejsce w innych obszarach globu. Gdyby nie zainteresowania mgr J. H. Jarosza i jego fascynacja prowadzeniem badań nad tym co dzieje się na globalnym Południu pewnie nie jeden z pedagogów edukujących dzieci i młodzież nie miałby możliwości dostrzegania znaczenia wielu wartości dla budowania globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Z ogromną radością dostrzegam, że przyjęty zamysł Autor realizuje konsekwentnie w koncepcji akademickiej poprzez analizy teoretyczne pojęć i teorii, metodologii badań i prawidłowe komentarze zgromadzonych informacji. Sposób interpretacji znamionuje erudycję Autora i Jego duże odczytanie w dostępnej literaturze przedmiotu i poziomie przeprowadzonych badań.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Jacka Henryka Jarosza pt. *Edukacja wolontariuszy polskich organizacji pozarządowych. Przygotowanie do działań na obszarze Globalnego Południa*, przygotowana pod kierunkiem Pana prof. UAM dra hab. Waldemara Segieta, spełnia wszystkie wymagania ustawowe i wnoszę o dopuszczenie Autora pracy do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Zgromadzony i przeanalizowany materiał badawczy przez Doktoranta stanowi nieocenione źródło wiedzy na temat wolontariatu i działań w tym zakresie podejmowanych przez organizacje pozarządowe, jako instytucje działające na rzecz poprawy warunków życia ludności w obszarze globalnego Południa.

Mając na uwadze jakość, wartość i oryginalność zrealizowanego projektu badawczego, w którym mgr Jarosz wykazał się rzetelną wiedzą w obszarze poruszanej tematyki, znajomością metodologii badań, umiejętnością konstruowania projektu badawczego i interesującego prowadzenia analiz zebranego materiału informacyjnego z pełnym przekonaniem **rekomenduję pracę do wyróżnienia.**

Bibliografia

Burszta W.J., Januszkiewicz M. Słowo wstępne: kłopot z kulturoznawstwem. W: W. J. Burszta, M. Januszkiewicz (red.), Kulturoznawstwo. Dyscyplina bez dyscypliny?, Wyd. Wyższej Szkoły Społecznej „Academica”, Warszawa 2010.

Anna Weissbrot-Koziarska